

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Druca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonamentów miesięcznych z doręczeniem 1,30 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,90 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. p. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,
na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (liniste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemście 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemście-Pomorze.

ROK XV.

NOWEMIASTO-POMORZE, SOBOTA, DNIA 5 STYCZNIA 1935

NR. 3

Jeszcze nieco z dziejów naszego kraju z minionego roku.

Od wtorku weszliśmy w okres Nowego Roku. Rok 1934 z wszystkim tem, cośmy w nim przeżyli, mamy już poza sobą. Ponieważ atoli na podłożu przeszłości zwykła się kształtować przyszłość, niech nam wolno będzie jeszcze, nim skupimy całą naszą uwagę naprzód, w przyszłość, jeszcze choć raz tylko rzucić okiem wstecz i objąć wzrokiem duszy i pamięci przebyty rok odnośnie do tego, jak się okres ten uwydatnił w życiu naszego kraju na wewnątrz oraz na zewnątrz. Taki pogląd na dzieje minionego roku wyczytaliśmy u progu Nowego Roku we wszystkich prawie pismach. Ocena jednak tego, co nam tenże rok dał, cośmy w nim zyskali, a co stracili, różni się zasadniczo, zależnie od tego, jaki kierunek dane pismo przedstawia. Prasa sanacyjna widzi wszystko w różowych barwach. W jej pojęciu rok ubiegły dał nam prawie same plusy. W polityce wewnętrznej dopatruje się dalszej stabilizacji stosunków wewnętrznych, wzmocnienia podstaw silnej władzy, stałego rozpadania się opozycji, dalszej poprawy życia gospodarczego, na arenie zagranicznej wielkiego powodzenia, na dowód czego przytacza na pierwszym miejscu zawartą umowę z Niemcami, gwarantującą nam pokój z tym najgroźniejszym sąsiadem na lat 10 — przedłużenie na dalsze 10 lat paktu nieagresji z Rosją, wystąpienie ministra Becka w Genewie w sprawie traktatu o mniejszościach i t. d. Zgoła w odmiennych barwach odmalowuje nam stan rzeczy prasa niesanacyjna. Nie chcielibyśmy koloryzować sprawy ani na jedną ani na drugą stronę — a pragniemy ją tylko skreślić taką, jaką jest w rzeczywistości. A mianowicie co do życia gospodarczego, to jako dodatni objaw mamy do zanotowania utrzymanie stałości waluty naszej. Jest to — rzecz jasna — poważne plus w życiu gospodarczym naszego kraju. Ale z drugiej strony, ofiary, jakie dla jej utrzymania poniosło społeczeństwo, są bardzo dotkliwe i ciężkie. Polska idzie po drodze deflacji — to znaczy dostosowywania stopy życiowej i cen do obecnych warunków gospodarczych. Droga ta jest słuszną i celową, ale tylko wtedy, gdy się ją przeprowadza konsekwentnie we wszystkich dziedzinach. Tymczasem u nas jeszcze jesteśmy bardzo daleko do tego celu. Rozpiętność nożyce między artykułami rolniczymi, a przemysłowymi i monopolowymi jest jeszcze zawsze bardzo wielka. Cierpi na tem wielce ogromna większość społeczeństwa, rekrutującego się w 3/4 z warstwy rolniczej albo żyjącego z rolnictwa. Położenie tejże też z tego powodu jest bardzo ciężkie, częstokroć wprost katastroficzne. Wprawdzie podjęto daleko idące zarządzenia w kierunku oddłużenia nadmiernie w stosunku do obecnej wartości zadłużonych warsztatów rolnych, ale skuteczność tychże zarządzeń uzależniona jest całkowicie od przywrócenia opłacalności tychże warsztatów. Jeżeli to nie nastąpi, jeżeli obecny zastój w rolnictwie miałby trwać dalej, nie ma się co ludzi, jakoby rolnictwo zdolne pokonać i te zmniejszone ciężary zadłużeniowe — temniej, jeżeli i nadal będzie się podtrzymywać tak na obecne stosunki nadmierną śrubę podatkową, dzięki której wydobywa się prawie cały tak ciężko zapracowany owoc pracy rolnika, rzemieślnika, kupca, nie pozwalając im ani na chwilę odetchnąć i podźwignąć swój warsztat pracy. Stałe ubożenie przedewszystkiem ludności rolniczej pociąga za sobą nieunikniony zastój w przemyśle i handlu. Rzecz zrozumiała, jeżeli się zważy, że rolnictwo jest głównym ich konsumentem i klientem. Tem się też tłumaczy nienotowane aż dotąd zwiększenie się liczby bezrobotnych. Nic tu nie znaczy powoływanie się ako na równoważnik na wzrost oszczędności w rozmaitych bankach. Potwierdza ono jedynie faktyczność tego zastój. Ludziom bowiem nie kalkuluje się przedsiębiorstwo, więc to, co mają, miast lokować w tychże, oddają do kasy. A

stamtąd przeważnie nie idą owe oszczędności na ożywienie życia gospodarczego, czemu już sama wysokość procentowa stoi na przeszkodzie, gdyż tak wysokich odsetek dziś żadne przedsiębiorstwo wygospodarować nie jest w stanie, a raczej wchłaniane bywają przez budżet państwowy, który, pracując stale deficytowo, musi czerpać nieustannie na tej lub innej drodze z zapasów oszczędnościowych społeczeństwa. To też wielką bolączką w naszym życiu gospodarczym jest właśnie ta stale deficytowa gospodarka państwowa. Mimo skomsumowania już Pożyczki Narod. sytuacja budżetowa nie doznała na tym odcinku żadnej poprawy. Trzeba znów sięgać po dalsze operacje. Jasną plamą w naszym życiu gospod. natomiast jest poprawa dość znaczna naszego bilansu handlu zagranicznego w ubiegłym roku. Mieliśmy przecież stałe nadwyżki wywozu nad przywozem. Ale i tu nie godzi się nie uwzględnić pewnych warunków, na jakich eksport nasz się dokonuje. A mianowicie znaczną część naszych towarów wywozimy zagranicę w drodze dumpingu, to znaczy, niżej cen kalkulacyjnych, na skutek czego społeczeństwo nasze grubo częstokroć do tego eksportu dopłacać musi.

Co do wewnętrznych stosunków politycz., to i tu mamy do zanotowania wiele przejawów niedostatnich. Wielka moc procesów politycznych, wypełnione więziami politycznymi więzienia i Bereza Kartuska są wymownym dowodem nie dokonanej jeszcze normalizacji stosunków na temże polu. Na dziedzinie naszej polityki zagranicznej nie można również patrzeć z pełnym spokojem. Faktem jest odprężenie w stosunkach polsko-niemieckich na skutek zawarcia umowy o nieagresji. Ale najpierw umowa ta z takim sąsiadem jak Niemcy nie daje nam żadnej pewnej gwarancji bezpieczeństwa przed nim — z drugiej zaś strony zbliżenie to do Niemiec okupiliśmy znacznym osłabieniem naszych węzłów z Francją, naszą najbardziej cenną sojuszniczką, rozjęciem się dróg naszych z Małą Ententą, silnym rozdrażnieniem stosunków z Czechosłowacją, bratnim narodem i oziębieniem się stosunków ze Sowiecami. Wprawdzie możemy się poszczycić sukcesami u Węgier, ale mały ten dziś krzyk nie wielką nam dać może rekompensatę w rozgrywkach międzynarodowych. Dodać jeszcze należy, iż cofnęliśmy się nad Bałtykiem. Nietylko, że nie doszło bowiem do porozumienia z Litwą, które po wizycie pułk. Prystora w Kownie zdawało się już być rzeczą bliską, ale musieliśmy się przypatrywać powstaniu bloku państw bałtyckich bez nas. A blok ten wyprowadził Litwę z osamotnienia i pozbawił nas oparcia w Lotwie i Estonji.

Przeciwstawiając nastrojowym, na różowo, a białe i na zielono zabarwionym opisom ze strony sanacji ogólnego zeszlorożnego bilansu mniej barwne, ale za to faktyczne położenie naszego życia wewnętrznego i zewnętrznego, mniemamy się lepiej przysłużyć sprawie. Zrozumiałe zresztą jest takie stawianie sprawy przez sanację. Ona musi przecież szczyścić się tylko samymi „sukcesami“, aby usprawiedliwić rację i potrzebę swego bytu! My atoli miast sugestjonować czytelników wielkimi sukcesami i triumfami, wolimy raczej wskazać na to, czego nam jeszcze brak, co nam nie dostaje, co jest u nas błędem, wadliwym i szkodliwym, — a co potrzebuje koniecznej zmiany i naprawy. A tego jest jeszcze bardzo dużo. Co do życia gospodarczego jesteśmy przekonani, iż na skutek przewlekłej, kryzysowej choroby, daleko nie wystarczają dotychczas stosowane środki, zarządzania i przykładyce kojące plasty w rodzaju ostatnich dekretów oddłużeniowych. Stan rzeczy wymaga według naszego zdania w tej dziedzinie raczej gruntownej przebudowy całego dotychczasowego ustroju gospodarczego. W dziedzinie polityki wewnętrznej należy przez zmianę dotychczasowego systemu przywrócić czynnik zaufania w społeczeństwie przez oparcie się w całym swem postępowaniu, działaniu i rządzeniu

o niewzruszone podstawy moralności, uczciwości i praworządności chrześcijańskiej, a co do polityki zagranicznej miast szukać rzykanckich i niesamowitych kombinacji, należy iść po drodze wypróbowanych już i dających gwarancję pewności sojuszków.

Znosi się podobno na zmiany w polityce wewnętrznej.

Nowa ordynacja wyborcza. — Obrady Sejmu 11 stycznia. — Posłowie żydowscy na rozstajnych drogach.

Warszawa. Aezkolwiek w rządzie i parlamencie trwa jeszcze cisza świąteczna, to jednak już zaznacza się w polityce pewne ożywienie. Odbywały się poufne narady, o których mówią, iż dotyczyły one aktualnych spraw konstytucyjnych i nowej ordynacji wyborczej. Związana ostatnia sprawa jest teraz tematem narad. W tej sprawie mają być pytani o zdanie byli premierowie pomajowi. Nie jest jeszcze rozstrzygnięte, czy nowa ordynacja wyborcza ma być ogłoszona drogą dekretu Prezydenta na mocy nowych pełnomocnictw, które większość sejmowa uchwalił przy końcu sesji przez Sejm.

Sejm znacznie obradował w dniu 11 stycznia. Sejmowa komisja budżetowa zaczęła dyskutować od spraw zagranicznych, a senacka komisja konstytucyjna dokonywała montaż nowej Konstytucji. Około 20 stycznia nowa Konstytucja znówu znalazła się w Sejmie, który będzie ją mógł uchwalić ostatecznie w dniu 26 stycznia jako w pierwszą rocznicę uchwalenia jej w pierwszej redakcji. Mało prawdopodobna jest inna wersja o odłożeniu uchwalenia nowej konstytucji do jesieni.

Jak słyhać, już w następnych dniach podpisane będą nominacje na wojewodów. Nowych wojewodów otrzyma cała Małopolska. Woj. lwowski pułk. Belina Prażmowski otrzyma inne stanowisko. Następcą jego ma zostać wojewoda staniawowski Jagodziński. Wojewoda tarnopolski Maruszewski ma objąć województwo poznańskie. Do Tarnopola pójdzie komendant główny Policji Państwowej, pułk. Jagrym-Maleszewski. Opusci swe stanowisko również wojewoda krakowski Kwaśniewski, który z powodu wysługi lat przejdzie na emeryturę.

Miejsce komendanta głównego Policji Państwowej po pułk. Jagrym-Maleszewskim zaoferowano gen. Kordjan-Zamorskiemu. Ponieważ gen. Zamorski nie zgodził się na przyjęcie tego stanowiska, wysuwa się obecnie komendanta żandarmerji, pułk. Bałabana. Wiadomość, iż żydzi zamierzają opuścić B.B.W.R. i wstąpić do klubu żydowskiego, potwierdza się o tyle, iż akces swój do koła żydowskiego zgłosił poseł rabin Lewin. Podobno w jego ślady chce wstąpić pos. Minceberg, natomiast pos. Wiślicki nie ma ochoty wystąpić z klubu rządowego, prawdopodobnie, by nie utracić wielkich dochodów, które czerpie z różnych dostaw i monopolii. Nie wiadomo również, co zrobi senator żydowski Mendelsohn. Jak słyhać, wystąpienia żydów z BBWR. domagają się również organizacje żydowskie, do których należą wspomniani posłowie żydzi. Powodem tego mają być podobno ujawniające się w BB. prądy antysemityczne.

Marsz. Piłsudski jest zdrow.

W związku z wiadomością, podaną przez prasę angielską, iż p. marszałek Piłsudski zachorował na zapalenie płuc, dowiadujemy się, jak pisze warszawskie ABC., że stan jego jest zupełnie zadowalający, czego dowodem zresztą jest, że p. Aleksandra Piłsudska wyjechała do Krynicy.

Gen. Sikorski z dn. 15 stycznia w stan spoczynku?

W prasie ukazały się kilkakrotnie wiadomości o ewentualnym wybraniu gen. Sikorskiego na stanowisko wiceprezesa sądu generalskiego. W kołach wojskowych rozeszły się ostatnio jednak pogłoski, że z dniem 15 stycznia gen. Sikorski zostanie przeniesiony w stan spoczynku.

Gen. Wieniawa przeniesiony na emeryturę.

W dzienniku personalnym Ministerstwa Spraw Wojskowych, który ukaze się w połowie bieżącego miesiąca, ogłoszone ma być m. in. przeniesienie na emeryturę kilku generałów z powodu przekroczenia granicy wieku.

Są to m. in.: dowódca okręgu Lwów — gen. Popowicz, inspektor armji gen. Osiński, inspektor armji b. wiceminister Spraw Wojskowych — gen. Konarzewski oraz gen. Wieniawa-Długoszewski.

Państwo musi przegrać walkę z Kościołem.

Sensacyjny artykuł Mussoliniego.

Miasto Watykańskie. „Osservatore Romano” zwraca uwagę na niezwykle ciekawy artykuł, jaki ogłosił ostatnio Mussolini na temat stosunków między Kościołem a państwem.

„Historja poucza — twierdzi Mussolini — że za każdym razem, gdy państwo wchodziło w konflikt z religją, musiało w walce takiej ulec. Jedno państwo może pokonać drugie, gdyż staje wobec rzeczywistości materialnej, którą można atakować i zwyciężać, kiedy jednak przeciwnikiem jest religja, niemożliwym staje się wynalezienie wyraźnego i określonego celu ataku. Najzwyczajniejszy opór bierny duchowieństwa i wiernych wystarczy, by najgwałtowniejsze ataki państwa obrócić w niwecz. Jako przykład cytuje Mussolini próżną walkę Bismarcka oraz Napoleona z katolicyzmem.

Następnie twierdzi Mussolini, że w głowie jego nigdy nie powstała dzika myśl stworzenia religji państwowej. Dwa są jedynie logiczne stanowiska, jakie państwo może zająć wobec Kościoła: albo nie uznawać go oficjalnie jednocześnie tolerując, jak się dzieje w Stanach Zjednoczonych, albo wejść z nim w stosunki uregulowane konkordatem.

Polityka państwa totalnego w ujęciu faszystowskim bynajmniej nie wyklucza uznawania suwerenności Kościoła w sferze jego specyficznej działalności. Zdarza się wprawdzie, że w pewnych dziedzinach dążenia Kościoła spotykają się z dążeniem państwa, fakty te jednak wskazują jak pożądaną jest współpraca, jak łatwo jest osiągalną i płodną w następstwa.

Jak niezrozumiałem byłoby zebranie kardynałów, omawiających kaliber armat lub tonnaż pancerników, podobnie bezsensownym byłby gabinet ministrów, w którym dyskutowanoby o teologii i dogmatów religijnych.

Niema rządu bardziej czulego na totalność i autorytet państwa, bardziej zazdrosnego o swą władzę i prestiż niż państwo faszystowskie, ale właśnie dlatego faszyzm unika mieszania się do spraw, które przechodzą jego kompetencje.

Kończąc swój artykuł, Mussolini twierdzi, że te państwa, które dotąd nie zrozumiały tej wielkiej prawdy, wcześniej lub później zmuszone będą uznać swój błąd. Przypomina przytem swe oświadczenie na piątym dorocznym zebraniu partji

faszystowskiej, że ktokolwiek zrywa jedność religijną kraju lub wprowadza w nią zamieszanie, dopełnia zbrodnię obrazy narodu.

Dwadzieścia sklepów żydowskich otwartych w sobotę.

Wyklęci przez Kahał.

Na ul. Gęsiej w Warszawie znajduje się sklep bogatego kupca żydowskiego, Józefa Landaua. Sklep ten od roku stał się powodem licznych skandali wśród żydów, gdyż J. Landau, pragnąc powiększyć swe dochody, zaczął otwierać go również w soboty. Udawali się do niego w delegacji rabin, różne żydowskie organizacje, nawet sam dr. Szort wzywał go do siebie: żadne perswazyje nie pomogły.

Przez długi czas sklep Landau'a był jedynym sklepem, otwartym w sobotę na żydowskiej ulicy Gęsiej, lecz powoli konkurenci poczęli zazdrościć mu uprzywilejowanej pozycji i zaczęły się otwierać coraz nowe żydowskie sklepy na Gęsiej w soboty, aż wreszcie liczba ich dosięgła dwudziestu. Skandal przebrał miarę.

Tymczasem kilka dni temu umarła matka Józefa Landau'a. Kupiec, czując, że napotka trudności z pogrzebem, zniknął z Warszawy, pozostawiając swym braciom troskę o pochowanie matki.

Bracia udali się do gminy żydowskiej, gdzie ofiarowywali dużą sumę pieniędzy za pogrzeb, twierdząc, iż nie mogą odpowiadać za postęпки brata. Kahał jednak był nieprzejednany i oświadczył, iż nie będzie pogrzebu Landauowej, póki J. Landau nie złoży przysięgi, że nigdy już nie otworzy sklepu w sobotę. Tymczasem żydzi ortodoksi zawiadomili synagogi i domy modlitwy, by uniemożliwić Landauom odprawienie nabożeństwa pogrzebowego. A zwłoki leżą niepogrzebane.

10 cmentarzysk taksówek.

Warszawa. Związek właścicieli dorożek samochodowych notuje liczne fakty sprzedaży wozów przez swych członków i kupna przez nich dorożek konnych, które są obciążone bardzo niewielkimi podatkami.

Właściciele taksówek nie mają bowiem środków na reperacje. Z tego powodu cena sprzedażna taksówek spada bardzo nisko; obecnie można kupić taksówkę „na chodzie” za 200 do 300 zł, a „na szmelc” za 50 do 60 zł.

Fakt ten spowodował powstanie w Warszawie już 10 „cmentarzysk” taksówek, na których leży obecnie około 1.000 wozów różnych marek.



Szczałki rozbitego wagonu kolejki linowej na Wewzujszu. 7 osób poniosło śmierć.

Półtora milj. dolarów w puszkach od konserw.

Warszawa. Niedawno zmarła w Ameryce Luiza Gella. Odziedzyczyła ona po bracie majątek, który znacznie powiększyła przez szczęśliwe operacje na giełdzie. Była ona bardzo skromna i skąpa, trzymała swój majątek nie w banku, ale w domu w kosztownościach. Mieszkała w piwnicy.

Po jej śmierci znaleziono w puszkach na konserwy, rozrzuconych po piwnicy, półtora miliona dolarów w złotych i kosztownościach.

Rząd amerykański ogłosił w Polsce wiadomość o spadku i wezwał sukcesorów do zgłaszania się. W Krakowie żyją jej krewni, którzy za pośrednictwem adwokatów zwrócili się po spadek. Wśród krewnych znajduje się także znany muzyk Walek-Walewski.

Proroctwa na Nowy Rok.

Co przyniesie rok 1935? — Katastrofy. — Epokowe wynalazki. — Wojny nie będzie.

Jak co roku, pojawiają się już liczne przepowiednie i horoskopy jasnowidzów i astrologów na rok 1935.

Jednym z pierwszych jest naogół niewesoły horoskop, opublikowany przez spółkę amerykańsko-angielską Bragga i pani Brewster. W pierwszym kwartale Japonię nawiedzi straszliwe trzęsienie ziemi, które pociągnie za sobą dziesiątki tysięcy ofiar. Poza tem czeka nas katastrofa kopalniana w Zagłębiu Saary, katastrofalny cyklon w południowej Ameryce i wylewy w Holandji.

W połowie roku 1935 Anglja straci swój największy balon sterowy, który zostanie zupełnie zniszczony przez pożar.

Nie brak też i katastrof kolejowych, z których największe wydarzą się we Francji i w Austrii.

Listę tragicznych wypadków powiększy nagła śmierć jednego z europejskich władców.

Natomiast pocieszyć się możemy tem, że rok 1935 upłynie w pokoju; chociaż niebezpieczeństwo wojny nie zniknie — jednak w roku tym do wojny nie dojdzie.

W dziedzinie nauki rok 1935 przyniesie ludzkości dużo epokowych nowości. I tak: prace nad rozbijaniem atomów uwieńczone zostaną pomyślnym wynikiem. W Londynie zaczną się wyrabiać samoloty taksówki, opatrzone helikopterem, dzięki czemu będą one mogły z każdego miejsca wznosić się prostopadle w powietrze.

„Jasnowidzące“ zaś paryskie, specjalistki w odczytywaniu przyszłości, przepowiadają:

P. Lallemand:

„Liczba bezrobotnych zmniejszy się niebawem. Nie będzie ich już wkrótce zupełnie... Nowy Rok nie przyniesie ani wojny ani rewolucji... Światowe porozumienie. — Niemcy, Anglja, Włochy, a może i Rosja zbliżą się do nas. Międzynarodowe interesy stają się coraz bardziej ożywione... „Widzę“ wielki postęp w awjacji. „Widzę“ również pomyślne zmiany w sądownictwie. P. Flandin utrzyma się przy władzy. Naogół szybkim, energicznym krokiem idziemy ku postępowi. Francja opiera się na trwałszym, mocniejszym rządzie...”

A oto zabiera głos „specjalistka“ od astrologji, pani Krystyna Nora.

Krystyna Nora oświadcza:

„Nie chcąc bynajmniej naśladować złowróznej Kassandry, mogę powiedzieć, że rok 1935 nie będzie bynajmniej lepszy od poprzedniego... „Widzę“, jak będzie burzliwy, niekiedy niebezpieczny. Niechaj to jednak nie budzi zbytnich obaw; owa



W Niemczech wypróbowano nowy aparat ratunkowy dla nurków. Jest to gumowy worek z powietrzem, który umożliwia nurkowi oddychać pod wodą przez 30 minut bez dopływu tlenu. Na lewo widzimy nurka pod wodą z tym aparatem. Na prawo rury doświadczalne, gdzie bada się wpływ ciśnienia wody na ten aparat.

burzliwość, owe niebezpieczeństwo będą każdym razem uśmierzone, zażegnane...

„Na zewnątrz „widzę“ poważne groźby. Plebiscyt stanie się przyczyną wielkiej goryczy rządu niemieckiego, mimo lojalności i dobrej woli francuskiej, mimo jego wyników (minimum 25 proc. „za status quo“).

„Z początkiem wiosny 1935 zarysują się poważne groźby niepokojów w Europie środkowej, a przede wszystkim w Europie wschodniej. Francja i Anglja, za którymi pójdą wkrótce Włochy i Polska, staną na czele ruchu dla zapewnienia pokoju.

„W Niemczech spisek... Czy będzie on podniecany przez generałów?... Życie Hitlera w niebezpieczeństwie...”

Bolszewicka metoda szkolnictwa w Meksyku.

Z Mexico City donoszą, że parlament stanu Morelos przyjął ustawę, według której jeden kapłan przypada na 20.000 mieszkańców. Ustawa, uchwalona przez parlament, zmienia projekt, wnie-

siony przez władze stanu, które domagały się ustalenia stosunku 1:75.000. Na podstawie przyjętej ustawy w stanie Morelos czynnych będzie 7-iu księży, zamiast projektowanych pierwotnie 2-ch. Parlament stanu Caxaca przyjął ustawę, uchwaloną przez parlament związkowy w sprawie wprowadzenia w szkołach powszechnych i średnich nauki, opartej na światopoglądzie socjalistycznym.

Ameryka projektuje wielki plan robót publicznych.

Okres 25 letni — Kosztorys na 105 miliardów.

Z kół zbliżonych do rządu, donoszą o opracowaniu wielkiego planu robót publicznych, które będą wykonane w ciągu 25 lat. Koszty przeprowadzenia planu wyniosą 105 miliardów dolarów. Powodzenie projektu zależy od trzech czynników: 1. zgody prezydenta Roosevelta na całkowite lub częściowe wykonanie planu, 2. stanowiska kongresu, 3. od metod finansowania planu. Na czele komisji, która opracowała plan, stoi minister spraw wewnętrznych Ickes. Plan przewiduje różne roboty we wszystkich gałęziach produkcji, jak rolnictwo, przemysł, drogi komunikacyjne i t. p.

„New York Herald Tribune“, omawiając projekt, podkreśla, że może on zapewnić St. Zjedn. powrót do dobrobytu.